



O WIADOMOŚCI ZORKOWSKIE

PISMO SPONSOROWANE PRZEZ ZARZĄD MIASTA



PIERWSI

Burmistrz i Wiceburmistrz Miasta
Ozorkowa z nauczycielami,
którzy jako pierwsi w wyniku
egzaminu uzyskali stopień
nauczyciela mianowanego.

PROVIDENT

Polska

Wygodna forma

POŻYCZKI

udzielanej **w domu Klienta**

- ✓ Gotówka w ciągu 48 godz.
- ✓ Dogodny system spłat
- ✓ Brak ukrytych opłat
- ✓ Bez żyrantów

tel. (0 24) 254 94 98

718-34-41	602 274 549
718-57-79	606 753 715
718-22-93	604 545 779
718-96-72	607 834 463
718-95-12	604 626 969

PRÓBNA MATURA W OZORKOWSKIM LICEUM

18 września o godz. 9.00 wszyscy uczniowie klas maturalnych w LO im. Stefana Żeromskiego w Ozorkowie przystąpili do próbnej matury z matematyki, następnego dnia zdawano pisemne egzaminy z języka angielskiego (50 uczniów), z języka niemieckiego (43 uczniów) i z języka rosyjskiego (4 uczniów). Egzamin zdawano na poziomie podstawowym.

Przygotowanie i przebieg egzaminu próbnego w wyznaczonych 6-ciu salach I-go dnia i 10-ciu salach II-go dnia odbywało się zgodnie z dostarczonymi wcześniej procedurami. Tym razem arkusze egzaminacyjne przywieziono do szkoły dzień wcześniej o godz. 10.00 rano.

Arkusze egzaminacyjne tak zaplanowano, że możliwe było sprawdzenie ilości arkuszy bez naruszenia paczki. Przesyłka zawierała odpowiednią ilość arkuszy z uwzględnieniem wszystkich uczniów i części egzaminów. Dołączono do niej również płyty CD w ilości zgodnej z ilością sal egzaminacyjnych w poszczególnych językach obcych. Nagrania okazały się staranne, doskonale słyszalne i wyraziste.

Na szczęście nie stwierdziliśmy żadnych braków w dostarczonej przesyłce. Szkoła otrzymała z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej protokoły odbioru prac od ucznia z naklejkami samoprzylepnymi z kodem kreskowym do naklejania na wymienione protokoły odbioru i arkusze egzaminacyjne.

Nauczyciele poradzili sobie sprawnie z zakodowaniem prac. Aby uniknąć pomyłek, wręczono uczniom tuż przed egzaminem kartki z ich trzyznakowym numerem kodowym, który każdy uczeń wpisał w wyznaczonych miejscach arkusza egzaminacyjnego.

Po zakończonym egzaminie przewodniczący Szkolnej Komisji (dyrektor szkoły) i wiceprzewodniczący Szkolnej Komisji (wicedyrektor szkoły) wszystkie skompletowane i zakodowane arkusze umieścili wraz z protokołami odbioru w zapieczętowanych pakietach. Do dokumentacji egzaminu dołączono jeszcze zbiorcze protokoły przebiegu egzaminu, niewykorzystane arkusze i nalepki. W czwartek 20 września o godz. 10.00 dyrektor szkoły zdeponowała przygotowane pakiety w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi. Płyty CD pozostały w szkole. Cierpliwie czekamy na wyniki. Prace będą poprawiać egzaminatorzy Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej.

W trakcie egzaminu przewodniczący zespołów nadzorujących w danej sali odpowiadali za sprawny i zgodny z regulaminem przebieg egzaminu. Nauczyciele

mogli chodzić po sali ale nie zaglądali do prac zdających. Egzamin odbywał się w ciszy i skupieniu.

Warstwa proceduralna próbnej matury stanowiła nowość, ale - mimo rozbudowania - nie spowodowała przeoczenia żadnego istotnego elementu. O ile egzamin z matematyki nie nastręczał uwag dotyczących samej procedury, o tyle egzamin z języka obcego budził obawy co do zasadności tak krótkich przerw (po 10 minut) między poszczególnymi częściami egzaminu. Na I-ej części, trwającej 20 min. uczniowie mieli wykazać się rozumieniem tekstu mówionego, na II-ej (50 min.) - rozumieniem tekstu napisanego, a na III-ej (60 min.) - uczniowie pisali krótki i długi tekst na zadany temat. W czasie przerw po oddaniu arkuszy egzaminacyjnych, uczniowie korzystali z krótkich przerw.

Tuż po egzaminie maturzyści komentowali to wydarzenie następująco:

- „Egzamin z matematyki oceniam pozytywnie. Zadania były łatwe, przejrzyste, sprawdzały umiejętność logicznego myślenia”.

- „Egzamin z języka obcego bardzo mi się podobał. Przerwy dawały czas na odpoczynek.”

- „Chciałabym, aby nowa matura weszła w 2002 roku. Nowa matura sprawdza umiejętność logicznego, kreatywnego myślenia, a nie tylko wiedzę.”

- „Na nowej maturze nie ściąga się! Jest więc obiektywna.”

Reasumując: Maturzyści akceptowali strukturę egzaminu, czas trwania, przystępność zadań egzaminacyjnych. Być może malkontenci ujawnią swoje niezadowolone po otrzymaniu wyników z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Zdecydowanie jednak podkreślano, że zadania z matematyki, choć pozornie łatwe, wymagały logicznego myślenia. Niektórych zgnębiło zdenerwowanie, do czego przyznawano się ze skruchą. I nie ma się co dziwić, skoro wokół nowej matury narosło tyle krytycznych uwag. Ba, nowa matura zaistniała nawet w kampanii wyborczej. Jeszcze niedawno pisano o niej z rezerwą i rzadko. Rosło zaniepokojenie środowiska nauczycielskiego (nie wszyscy jeszcze uzyskali status egzaminatorów Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej). Na łamach prasy publikowano różnorodne informacje. Uczniowie lękają się zmian, choć wielu upatruje w nich szansę dla siebie. Mój I-y artykuł nt. zmiany systemu egzaminacyjnego w Polsce ukazał się na łamach „Wiadomości Ozorkowskich” już w roku 1995, po mojej wizycie w Komisjach Egzaminacyjnych w Anglii.

Zaistniałe nieporozumienia wynikają z oczywistego faktu, że:

- nie wolno niczego zmieniać w systemie edukacyjnym, jeśli nie zna się wszystkich warunków powodzenia zmiany i nie ma się pewności, że warunki te są możliwe do spełnienia,

- nauczyciele, którzy mieliby wprowadzać zmiany, powinni posiadać przygotowanie merytoryczne i motywację do zmian,

- zanim przystąpimy do realizowania zmiany, powinniśmy wiedzieć co nam nie odpowiada w dotychczasowym stanie rzeczy, dlaczego chcemy coś zmienić.

Egzamin maturalny jest szczególnie istotny jako egzamin końcowy w szkole. Jego zadaniem jest przekazanie na zewnątrz informacji o poziomie wiedzy, rozumienia i umiejętności absolwenta. Do tychczasowy egzamin maturalny jest dobrze zakorzeniony w naszej szkolnej tradycji, stanowi dla zdających silne przeżycie, towarzyszą mu rozmaite zdarzenia, bywa przedmiotem sentymentalnych wspomnień. Matura jednak jest przede wszystkim świadectwem ukończenia szkoły, w znacznie mniejszym stopniu stanowi przepustkę do dalszego uczenia się i pracy. To doskwiera, to wywołuje potrzebę zmiany, to ważny motyw pracy nad nową koncepcją. Jednakże model egzaminu maturalnego musi rysować się wyraziście na każdym etapie, pod groźbą popadnięcia w zniechęcenie i niezrozumienie. Nad koncepcją Nowej Matury pracuje się w Polsce od 1994 roku.

Szkoda, że edukacja wywołuje zainteresowanie mediów w określonych terminach (rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, Dzień Edukacji Narodowej). Skąpa informacja o przyczynach i skutkach proponowanych zmian musi ustąpić miejsca informacji rzetelnej, skierowanej do środowiska nauczycielskiego, rodziców i uczniów. Czynione próby (szkolenia nauczycieli, sylabusy w szkołach, informacja stała w mediach, współpraca z wyższymi uczelniami) okazały się skuteczne, jeżeli uczestnicy tej zmiany wierzą, że zmiana jest potrzebna i zmniejsza się siły hamujące o różnorodnym podłożu i charakterze.

Uczniowie klas maturalnych jeszcze nie wiedzą czy Nowa Matura 2002 będzie faktem dokonanym. I to jest najgorsze. Tymczasem szkoła wykonuje poszczególne zadania proceduralne stanowiące przygotowanie do nowego egzaminu maturalnego.

Eugenia Rosiak

OKROJONA POMOC

Pomoc Społeczna od miesiąca stycznia 2001r. boryka się z problemami finansowymi, które wynikają z okrojonego przez Wojewodę budżetu na zadaniach zleconych. Są to świadczenia obligacyjne, przyznawane na mocy ustawy i na ten cel otrzymujemy środki od Wojewody. Na rok 2001 otrzymaliśmy 80% planowanych wydatków i to powoduje, że świadczenia są wypłacane z opóźnieniem, a czasami nawet w ratach. Zarówno Pan Burmistrz jak i MOPS systematycznie występują do Wojewody o zwiększenie budżetu na pełne pokrycie obowiązkowych świadczeń. Mam ufność, że w najbliższym czasie otrzymamy dodatkowe środki i problem zostanie rozwiązany.

Obecnie ośrodek pomocy społecznej udziela wsparcia fi-

nansowego dla osób i rodzin nie posiadających własnych źródeł utrzymania, które utraciły prawo do zasiłku, a posiadają dzieci na utrzymaniu. W miesiącu sierpniu i wrześniu rodziny te otrzymały zasiłki celowe na zakup zeszytów, przyborów szkolnych, ćwiczeń jak również bezpłatne obiady i śniadania dla dzieci w szkołach. Kierowana jest również pomoc rzeczowa przez PCK i PKPS bezpośrednio do pedagogów szkolnych w postaci gotowych wyprawek szkolnych, odzieży i obuwia sportowego.

Na ten cel ośrodek pomocy z zadań własnych gminy przeznaczył 12 tys. zł, a skorzystało 220 osób i rodzin.

Do końca roku kalendarzowego MOPS posiada zabezpieczenie finansowe na dożywianie w szkołach i dzieci z najuboższych rodzin będą korzystały z tej formy pomocy.

J. Szcześniak

ODŚWIEŻONY "WODNIK"

Po dwutygodniowej przerwie, trwającej od 3 do 16 września Miejska Kryta Pływalnia „WODNIK” wznowiła przyjmowanie osób, szukających relaksu i wypoczynku.

Tak już jest z krytymi pływalniami, że przynajmniej raz w roku wstrzymuje się działalność po to, by dokonać wymiany wody, generalnych porządków i dezynfekcji, usunięcia usterek i przeprowadzenia konserwacji urządzeń.

Wiele pływalni realizuje powyższe cele w okresie wakacyjnym, wychodząc z założenia, że amatorów kąpieli przejmują wówczas wody otwarte, jednak nasze doświadczenia wskazują na coś przeciwnego. Im było cieplej i słoneczniej, tym więcej osób szukało ochłody w czystym i bezpiecznym basenie. Dlatego też przerwa technologiczna ustalona została na początek września. Rozpoczynający się rok szkolny dla Pływalni jest tzw. martwym okresem.

W tym czasie „WODNIK” przechodził intensywne wewnętrzne odświeżanie. Wymieniona została woda we wszystkich urządzeniach wodnych -razem około 700 m³. Poprawnie zamontowany został sygnalizator START -STOP regulujący ruch i zwiększający bezpieczeństwo na zjeżdżalni. Odnowione przy tym zostały schody zjeżdżalni. Naprawiona została, uszkodzona wcześniej jedna niecka jakuzi. Wzmocnieniu poddany został podwieszony sufit nad basenami, gdyż zdarzyło się (w maju), że w jednej z belek podsufitowej konstrukcji puściły mocujące ją śruby i groźnie zawisła nad główną niecką basenu. Trzeba było wstrzymać działalność Pływalni i dokonać doraźnej naprawy. Teraz możemy być już pewni, że nic na głowę nam nie spadnie.

Amatorzy saun, zażywać będą gorących kąpieli w odnowionych kabinach. Częściowej modernizacji poddana została szatnia główna.

Najtrudniejszym zakresem prac, które wykonywane były pod patronatem Przemysłówki Łódź S. A. objęte były pomieszczenia natrysków. Na podbaseniu w miejscach gdzie przez strop przechodzą rury kanalizacyjne pojawiły się przecieki. Ubiegłoroczna próba ich likwidacji nie przyniosła pożądanych efektów, toteż tym razem trzeba było zrywać płytki w natryskowniach, ponownie położyć warstwę izolacyjną, dokładnie osadzić i uszczelnić przewody kanalizacyjne oraz ponownie ułożyć nowe płytki.

Roboty wykonane zostały w terminie (z lekkim poślizgiem), za sprawą dyrektorów Łódzkiej Przemysłówki, Panów FIDALI i ŁUCZAKA.

Pływalnia rozpoczęła działalność w zaplanowanym terminie tj. od 17 września.

Oprócz zmian technicznych, które zaszły podczas przerwy, czekają nas zmiany cennika, bowiem od 1 października podwyższona zostaje o 1 zł dotychczasowa odpłatność ulgowa oraz o 0,10 zł opłata za solaryjne opalanie. Tak więc, odpłatność ulgowa wynosić będzie 5 zł za 50 min. korzystania z usług Pływalni od poniedziałku do godz. 15.00 w soboty i 6 zł od godz. 15.00 w soboty, niedziele i dni świąteczne.

Solarium zaś, 70 gr. za 1 minutę opalania.

Od początku funkcjonowania Pływalni tj. od 2 lat ceny te nie były zmieniane, mimo wzrostu cen nośników energii (szczególnie elektrycznej), cen wody i ścieków oraz innych środków zapewniających prawidłową działalność. Pamiętać przy tym należy, że nie pobiera się dodatkowych opłat za korzystanie z urządzeń (zjeżdżalnia, jakuzi, sauny), jak to czynią inne Pływalnie.

Nie ulegają zmianie opłaty grupowe, co powoduje, że koszt pobytu dzieci i młodzieży w formie zorganizowanej, w zależności od miejsca zamieszkania wynosi 2 lub 3 zł od osoby.

Na koniec, dla czujących się na siłach pływakach dobra informacja o przygotowywaniu przez szkolnych instruktorów zawodów pływackich, które najprawdopodobniej odbędą się w połowie października. Na pewno nie zabraknie emocji i ciekawych nagród.

PLYWALNIA "WODNIK" ZAPRASZA

M. Krysiak

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W NOWEJ SIEDZIBIE

Poradnia Psychologiczno -Pedagogiczna w Ozorkowie od dnia 1.09.2001 roku funkcjonuje w nowej siedzibie, która znajduje się w Gimnazjum w Ozorkowie, ul. Lotnicza 1 tel. 718-93-54. Pracujemy codziennie w godz. 8.00-17.00, wtorki, czwartki do godz. 19.00. Poza zmianą lokalu (nasze warunki uległy poprawie) z uwagi na trudności finansowe nastąpiły także zmiany kadrowe. Zatrudnienie pracowników pedagogicznych zmniejszyło się o 1 1/2 etatu (na dzień dzisiejszy pracujemy w składzie: 2 psychologów, 2 1/2 pedagogów oraz 1 logopeda i 1/2 etatu lekarza psychiatry).

Niezależnie od powyższego nasza placówka, proponuje bogatą ofertę usług przede wszystkim dla dzieci i młodzieży, ale również dla rodziców i nauczycieli.

Poza pracą diagnostyczną zmierzającą do określenia przyczyn trudności z którymi zgłaszają się nasi pacjenci prowadzimy szeroko zakrojoną działalność terapeutyczną zarówno indywidualną jak i grupową. Pracujemy z dziećmi, które mają problemy w funkcjonowaniu społecznym, emocjonalnym, trudności w przyswajaniu wiedzy szkolnej, kłopoty rodzinne i inne sytuacje dnia codziennego którym młody człowiek nie jest w stanie samodzielnie sprostać.

W naszej ofercie dużo miejsca zajmuje współpraca z

rodzicami i nauczycielami, czyli osobami znaczącymi w życiu dzieci i młodzieży. Praca z rodzicami to zarówno konsultacje indywidualne, jak i spotkania problemowe przy okazji zebrań klasowych, czy też prowadzenie od ubiegłego roku zajęć w „Szkołe dla rodziców“.

Mamy nadzieję, że nasza placówka jest miejscem, które ściśle związane jest ze środowiskiem, w którym działamy. W każdym roku szkolnym staramy się poszerzać ofertę pracy i wprowadzać nowe zadania, aby jak najbardziej efektywnie odpowiadać na potrzeby naszych pacjentów. Jest dla nas satysfakcjonujące, iż coraz częściej i coraz chętniej przyjmujemy zgłoszenia spontaniczne, bez tzw. skierowania.

Wydaje się więc, że nasza praca edukacyjna systematycznie prowadzona w środowisku lokalnym owocuje, i że w świadomości ludzi coraz mniej obaw wiąże się z wizytą w poradni.

Jak to jest z wizytą u psychologa wyjaśnia Państwu w krótkim artykule p. Jarosława Kwaśniak pracownik naszej poradni.

*Dyrektor Poradni
Ewa Pałasz*

Z WIZYTA U PSYCHOLOGA

Rodzice często boją się spotkań z nauczycielami, tego co powiedzą im o ich dziecku. Wielu za najgorszą „karę” uznaje skierowanie ucznia do poradni psychologiczno-pedagogicznej, z której to już na pewno trafi do szkoły specjalnej. Otóż nie taki psycholog straszny, jak go malują. Poradnia to nie tylko miejsce, gdzie orzeka się o dziecku, ale przede wszystkim placówka służąca pomocą wszystkim dzieciom i ich rodzicom.

Psycholog w poradni psychologiczno-pedagogicznej jest osobą zajmującą się diagnozą, czyli szukaniem przyczyn problemów dziecka (bądź całej rodziny), a w następnej kolejności oferującą alternatywne metody ich rozwiązywania. Dlatego niektórzy odwiedzają poradnię jednokrotnie, inni korzystają z różnych zajęć czy spotkań terapeutycznych latami. Dlaczego tak długo? Bo mniej więcej tyle samo czasu coś, lub ktoś nie pozwalał im w pełni się rozwijać i zaspokajać podstawowych potrzeb jednostki. Wspieranie rozwoju, odsłanianie możliwości i uczenie pewności siebie, daje potrzebującym to, co jest konieczne, by dobrze czuli się w szkole, w domu, po prostu w życiu. Psycholog będący osobą z zewnątrz, ma możliwość dokonania obiektywnej oceny sytuacji i przeanalizowania wszystkich czynników wpływających na nią. Znajomość mechanizmów kierujących ludzkim zachowaniem oraz procesów rozwojowych, pozwala wyjaśnić wielu rodzicom co dzieje się z ich dzieckiem i czy jest to stan normalny, czy raczej wymagający interwencji.

Skutkiem diagnozy psychologicznej może być również orzeczenie o upośledzeniu umysłowym dziecka. Z przykrością stwierdzam, w ciągu kolejnych lat pracy, że dzieci upośledzone umysłowo są odrzucone przez wszystkich -najpierw przez naturę, która daje im mniejsze możliwości intelektualne niż pozostałym, potem często przez rodziców, których „zawodzą”, a na końcu przez szeroko pojęte społeczeństwo, które uważa je za gorszy sort ludzi. Parokrotnie słyszałam z ust rodziców pytanie: „czy pani wie, jakie dzieci chodzą do szkoły specjalnej?” Wiem - takie same, jak wszystkie inne, tylko w większości spragnione miłości i dobrego słowa. A szkoła specjalna nie jest dla nich karą, lecz wybawieniem, bo pomimo ogromnego wysiłku dziecka, a czasem i rodziców, nie poradziłyby sobie z przeładowanym programem szkoły masowej. Oczywiście każdy rodzic pragnie, by jego dziecko było mądre, piękne, a w dorosłym życiu bogate, ale dzieci to też ludzie, a ludzie z natury są niedoskonali. I jeśli nasz potomek zachowuje się inaczej, niż wcześniej to sobie „zaplanowaliśmy”, to nie pozostaje nam nic innego, jak pogodzić się z tym faktem. Bez zbędnego wstydu i rozpamiętywania zaznanego zawodu lepiej skierować swoją energię w mądrą miłość do dziecka.

Mam nadzieję, że obawy związane z wizytą u psychologa będą coraz rzadsze. Tym bardziej, że czasy, w których żyjemy atakują nas niezliczoną masą problemów, pogarszających zdecydowanie samopoczucie i od najmłodszych lat powinniśmy uczyć się dawać sobie z nimi radę.

*Jarosława Kwaśniak
psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Ozorkowie.*

Ozorków w Tubądzinie

Dotąd funkcjonował u nas stereotyp pojęcia - Tubądzin w Ozorkowie. Sekcja Kolarska „Szwadron” przelamała go 26 sierpnia. W dniu tym wśród szczerze wypełnionych publicznością trybun i kilkunastotysięcznego tłumu przemieszczającego się po Tubądzinie nie zabrakło złotych bluz kolarskich z napisem na plecach „PTTK Ozorków”.

Szkoda, że nie udało się nam zmobilizować większego oddziału. Wypadu na Tubądzin nie wykonał niestety cały szwadron, ale zaledwie patrol w sile czterech kolarzy. Już na miejscu dołączył do nas jeden kolega z Łodzi.

Dystans 175 kilometrów odstraszył większość kolegów.

A warto było. Choćby tylko ze względu na walory krajo-brazowe trasy. Jechaliśmy od Warty wzdłuż zachodniego brze-gu Zalewu „Jeziorsko” a wracaliśmy przez Rossoszyce - Zy-gry - Dalików.

Sam Championat Jeździecki, bo o nim mowa, to wielka impreza hipiczna, której wystrój i skala zaskoczyła nas zupeł-nie.

Z całej tej przebogatej i atrakcyjnej oferty programowej niestety nie mogliśmy skorzystać.

Udało nam się jedynie obejrzeć konkurs skoków przez

przeszkody, podziwiać przejazdy zaprzęgów konnych, pokaz treningów ptaków łownych oraz turniej rycerski w wykonaniu świetnej ekipy konnych kaskaderów z Krakowa, która między innymi z zapierającym oddech realizmem inscenizowała frag-ment „Krzyżaków” H. Sienkiewicza.

Spora odległość od Ozorkowa i krótki już dzień w końcu sierpnia zmusiły nas do wcześniejszego powrotu.

Żal z niemożności oglądania całego programu osłodziło nam uzyskanie przyrzeczenia okazjonalnej płytki ceramicznej dla Szwadronu, jako pamiątki po rajdzie do Tubądzina.

Bez ryzyka rozczarowania zachęcam Ozorkowian do zali-czenia w przyszłym roku IX Championatu Jeździeckiego, na czterech kółkach lub na dwóch, ze Szwadronem.

Stanisław Frątczak



Podziwiamy ślubny zaprzęg.

W HOŁDZIE POLEGŁYM SZWOLEŻEROM ~ KOLARZOM

Członkowie Sekcji Kolarskiej „Szwadron” w dniu 9 wrze-śnia, podobnie jak w ubiegłym roku, złożyli hołd walczącym pod Ozorkowem żołnierzom Pułku Pomorskiej Brygady Kawalerii.

Przedtem nastąpił przejazd rowerami szlakiem bojowym polskiej konnicy z września 1939 roku.

Uczestnicy wycieczki na tzw. Górze Parzę-czewskiej zapoznali się z walkami, które stoczyła nasza kawaleria przy zdobywaniu tego dominują-cego nad okolicą wzgórza.

Potem szlak prowadził przez Parzęczew, Wy-trzyszczki, Chociszew i Orłę, które we wrześniu 1939 roku były zwycięskimi polami bitew z nie-mieckim najeźdźcą.

W tej ostatniej wsi na skrzyżowaniu dróg na-stąpiło złożenie kwiatów w miejscu, gdzie szwa-dron kolarzy z 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniań-skich, zbiorowy patron naszej sekcji kolarskiej, stoczył śmiertelny bój z niemieckimi czołgami.

Pamięć poległych uczczono minutą ciszy i modlitwą za zmarłych.

W uroczystości poza Szwadronem udział

wzięli kolarze turyści z Łodzi.

Służba Kwatermistrzowska pod komendą Pani Anny Siwek sprawiła uczestnikom wycieczki niespodziankę oczekując w Orle z furgonem zaopatrzeniowym, z którego zziębniętym kolarzom serwowała napój i kanapki.

A pogoda i tej niedzieli nękała kolarzy przenikliwym zim-nem, silnym wiatrem i na szczęście tylko przelotnym opadem.

Wdzięczni kolarze składają tą drogą podziękowanie Pani Annie Siwek i Pani Annie Adamczewskiej, która ufundowała piękną wiązanek kwiatów dla poległych kawalerzystów.

A propos kwiatów. Wkrótce po nas przybyła trójka za-mieszkałych w pobliżu dzieci, które również złożyły bukiet w miejscu poświęconym krwią polskich żołnierzy.

Szwadron



Orła. Miejsce poświęcone krwią polskich kawalerzystów.

ABC KONSUMENTA

ZASADY ROZLICZANIA ZUŻYCIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Zakład energetyczny rozlicza się z odbiorcą energii w okresach rozliczeniowych ustalonych w taryfie lub w umowie sprzedaży. W taryfie są określone ceny za energię elektryczną, stawki opłat za rezerwy mocy, bonifikaty, upusty i opłaty za niedotrzymanie standardów jakościowych obsługi odbiorców i warunków umowy oraz opłaty za nielegalny pobór mocy. Taryfy zatwierdzane są przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Podstawą do obliczenia należności za energię elektryczną jest wskazanie licznika.

Wiele osób płaci rachunki za energię elektryczną w formie zaliczkowej w cyklu miesięcznym lub dwumiesięcznym. W okresie rozliczeniowym opłaty pobierane są na podstawie prognozowanego zużycia energii. Jeżeli w wyniku tak obliczonych opłat powstanie nadpłata to może być ona zaliczona na poczet płatności ustalonych na następny okres rozliczeniowy lub zwrócona odbiorcy, niedopłata doliczana jest do pierwszego rachunku ustalonego dla najbliższego okresu.

Nie uiszczenie rachunku w ciągu 14 dni od dostarczenia go odbiorcy lub w wyznaczonym terminie rachunku okresowego powoduje konieczność zapłacenia odsetek ustawowych i może narazić odbiorcę na przerwę w dostawie prądu.

Urządzenia pomiarowe rejestrujące ilość dostarczonego prądu stanowią własność dostawcy, który na swój koszt ma obowiązek je zakupić i zainstalować u odbiorcy. Także kontrola działania licznika, a zatem i jego konserwacja, należy do obowiązków dostawcy. Warto przypilnować aby nasz licznik

był odpowiednio zaplombowany, co uniemożliwia samowolne dokonywanie zmian czy regulacji, a brak plomby lub jej uszkodzenie, nie zgłoszone dostawcy, może nas narazić na niemiłe konsekwencje. Wszelkie wątpliwości związane z nieprawidłowym działaniem licznika należy zgłaszać właścicielowi - przedsiębiorstwu energetycznemu, które w ciągu 14 dni od zgłoszenia ma obowiązek licznik skontrolować. Jeżeli zastrzeżenie było zasadne to koszt wymiany licznika ponosi przedsiębiorstwo energetyczne, jeżeli natomiast nie stwierdzono błędów w funkcjonowaniu licznika, to koszt kontroli pokrywa odbiorca.

Gdy licznik znajduje się poza naszym mieszkaniem to obowiązek jego zabezpieczenia przed uszkodzeniem lub zniszczeniem spoczywa na zarządcy budynku. On też udostępnia urządzenia pomiarowe do kontroli i odczytu. Dostawca energii elektrycznej odpowiada na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone na osobie lub mieniu, np. spowodowane przez porażenie prądem, chyba że szkoda taka powstała na skutek działania siły wyższej, bądź wyłącznie z winy uszkodzowanego albo osoby trzeciej, za którą dostawca nie ponosi odpowiedzialności.

Jak dochodzić roszczeń?

Przy dochodzeniu roszczeń przeciwko dostawcy prądu nie ma specjalnego trybu składania reklamacji. W zasadzie konsument może skierować swoje roszczenie bezpośrednio do zakładu energetycznego bądź zwrócić się o pomoc do organizacji konsumenckiej, w tym również powiatowego rzecznika konsumentów lub za jego pośrednictwem do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Ewa Walczak

Pamiętajmy, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zgierzu, przy ul. Sadowej 6a w pokoju nr 103, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00 oraz pod numerem telefonu 719-09-08 uzyskać można bezpłatną poradę i informację prawną dotyczącą ochrony naszych konsumenckich interesów.

Dokończenie artykułu z wrześniowego numeru „Wiadomości Ozorkowskich”

Dane z końca roku 1993 informują, że w zakładzie zatrudnionych jest 1183 osób, majątek trwały szacowany był na

ko odroczenie w czasie egzekucji zakładu.

W dniu 6 maja tego samego roku doszło w zakładzie do przykrego incydentu. Z zebrania ogólnozakładowego wyproszone przewodniczącego NSZZ „Solidar-

prezentowało produkowane wyroby. Stalymi odbiorcami byli: Aviotech w Legionowie, Hurtownia Tkanin w Krakowie, Chałupnik w Krakowie, WPHN w Pile, Pio-Mar w Gnieźnie, Agroimpex w Mięgowie, Domy Towarowe Centrum, Prim

PRZEMYSŁ STARSZY OD MIASTA

kwotę 213,725 mln zł., wartość gruntów oszacowano na kwotę 5,698 mln zł., budynki oszacowano na kwotę 68,599 mln zł.

W marcu 1994 roku Urząd Skarbowy w Zgierzu powiadomił o zawieszeniu postępowania egzekucyjnego wobec „Morfeo”. Z czasem okazało się, że było to tyl-

kość”. Związek wyraził swe ogromne oburzenie.

Dnia 14 lipca 1994 roku została zawarta ugoda bankowa i zakończono bankowe postępowanie ugodowe wobec O. Z. P. B. „Morfeo”.

W tym czasie przedsiębiorstwo nadal uczestniczyło w krajowych targach, gdzie

w Łodzi oraz wiele innych. Zakład świadczył również usługi bielenia tkanin surowych. Głównymi odbiorcami tych usług byli: Textilshop w Łodzi, Aga w Ozorkowie, Mar-Pol w Łodzi, Edmar w Łodzi, Ema w Kielcach, Avimex w Zgierzu, Asket w Poznaniu, Kor-Pol w Łodzi, Export-Venessa Niemcy, Mar-

kisol Szwecja, Manfred Schroder Niemcy, Unico Szwecja. Byli także chętni odbiorcy na wzory Disneya: Sew Easy Fabrics — Jersey City, Otto (Internacional KS Trading), Inter „Confex”, Textilimpex. W sumie 30% produkcji była eksportowana. Głównymi odbiorcami zagranicznymi były firmy z Niemiec i Szwecji.

Z dniem 1 lutego 1995 roku OZPB „Morfeo” decyzją Ministra Przekształceń Własnościowych zostały przekształcone w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa pod nazwą OZPB „Morfeo” S. A. Pracownicy o najdłuższym stażu pracy otrzymali akcje o wartości zaledwie 6 zł. W skład spółki weszły: wydział przędzalni, tkalni, wykończalni, szwalni. Proces technologiczny obejmował wszystkie fazy, od obróbki bawełny do wytwarzania tkanin gotowych oraz szycia bielizny pościelowej. Z końcem stycznia odszedł ostatni dyrektor OZPB „Morfeo”, rodowity ozorkowianin inż. Zbigniew Garczyński. Pierwszym prezesem spółki został Zbigniew Wierucki, który autentycznie próbował uratować zakład. Wkrótce w dniu 3 marca w siedzibie spółki odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej w składzie: Zofia Matyjas, Janusz Klos, Jacek Omelańczyk, Ludwik Rosowski, Bożena Rykalska, Kazimierz Stopczyk. W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącym Rady Nadzorczej został Janusz Klos, zastępcą Zofia Matyjas a sekretarzem Bożena Rykalska. W sześciuosobowej Radzie były

2 osoby z zakładu i 4 osoby z zewnątrz. W praktyce oznaczało to, że wszelkie uchwały były narzucane przez osoby nie związane z zakładem. Na pierwszym posiedzeniu Rady podjęto trzy uchwały: dotyczące głosowania, wynagrodzenia prezesa i członka zarządu oraz uprawnień przewodniczącego Rady Nadzorczej. W tym posiedzeniu uczestniczyli również prezes Zarządu Zbigniew Wierucki i członek Zarządu Izabela Hamziuk.

Mimo przekształceń w dalszym ciągu głównym problemem spółki był brak funduszy. Z tego też powodu nie była wykorzystana pełna moc produkcyjna. Środki finansowe, którymi dysponowało wówczas przedsiębiorstwo pokrywały zaledwie potrzeby w około 40-50%. Konieczne było zwiększenie produkcji tkanin drukowanych na którą był popyt. Produkowano jednak białą pościel, która stosa-

mi zalegała w magazynach. Pracownicy nie ustalali w poszukiwaniu dróg ratunku. Słano listy z prośbą o pomoc. Po takim liście z Ozorkowa w dniu 29 maja poseł Zbigniew Kaniewski interweniował w Banku Handlowym w Łodzi i w Warszawie. 14 czerwca NSZZ „Włókniarzy” wysłał pismo do Ministra Przekształceń Własnościowych Wiesława Kaczmarka o pomoc w uratowaniu zakładu. Już wówczas mieliśmy w mieście bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia. Bez pracy było w Ozorkowie 2058 osób, w Gminie Ozorków 436 osób. W liście do ministra związkowcy pisali: „... od 1 lutego 1995 roku zakład stał się Spółką Skarbu Państwa i nic się nie polepszyło. To już nie regres, to katastrofa. Znow wystąpiły zwolnienia grupowe. Nadal koniecznością są postoje, gdyż w wyniku braku funduszy moce produkcyjne są wykorzystywane w 30%. Wynagrodzenie bardzo niskie, gdyż średnia płaca wynosiła zaledwie 420 zł...”. W podobnym tonie był list protestacyjny NSZZ „Solidarność” adresowany do wojewody łódzkiego. W nim też proszono o pomoc i wsparcie.

W lipcu 1995 roku opracowano sprawozdanie z działalności OZPB 'Morfeo' za rok 1994 oraz miesiąc styczeń 1995 roku, czyli za ostatni okres firmy jako przedsiębiorstwa państwowego. Sprawozdanie to przekazano Walnemu Nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszy Przemysłu Bawełnianego Morfeo S. A. w Ozorkowie. W okresie sprawozdawczym przedsiębiorstwem zarządzało kierownictwo w składzie:

dyrektor naczelny - inż. Zbigniew Garczyński

z-ca dyrektora d. s. ekonomicznych - mgr Izabela Hamziuk

z-ca dyrektora d. s. techniczno-produkcyjnych - mgr inż. Grzegorz Sobczak

z-ca dyrektora d. s. handlowych - mgr Czesław Kinas

Produkowano przędzę, tkaniny surowe, tkaniny wykończone - bielone, barwne, drukowane, flanelowe, szyto konfekcję pościelową oraz świadczone usługi głównie w zakresie bielenia tkanin surowych. W 1994 roku wielokrotnie podwyższano ceny wyrobów (około 42%), czego głównym powodem był wzrost cen bawełny (około 60%). Ceny produkowanych tkanin były równe lub nieco niższe niż ceny w zakładach konkurencyjnych.

Ceny konfekcji były takie same lub nieco wyższe. Program restrukturyzacji zakładał zakup i montaż drukarki rotacyjno-filmowej oraz maszyny do gofrowania tkanin. Brak środków finansowych uniemożliwił jednak realizację tych zamierzeń. Zakupiono tylko draparkę (maszynę do produkcji flaneli) spłacając ją własnymi usługami. W połowie 1994 roku Firma „Cin-Cin” zrezygnowała z dzierżawy pomieszczeń, w których prowadziła działalność gospodarczą. Nie było chętnego nabywcy na zwolnione pomieszczenia. W tym czasie zobowiązania zakładu ponad dwukrotnie przewyższały sumę bilansową. W wyniku braków surowcowych zakład wyraźnie zmniejszył ilość zapasów magazynowych. Na dzień 31 grudnia 1994 roku zatrudnienie wynosiło 1051 osób, w tym pośrednio produkcyjnych 61 osób, 182 pracowników umysłowych. Średnia płaca za styczeń 1995 roku wynosiła 423,84 zł.

Dnia 19 października 1995 roku odbyło się kolejne posiedzenie Rady Nadzorczej. Uczestniczyło w niej siedmiu członków: Agnieszka Kasri, Bożena Rykalska, Jacek Ratajczyk, Andrzej Dzierbicki, Andrzej Dworzyński, Marek Andrzejewski, Kazimierz Stopczyk. Zaproszono również: Zbigniewa Wieruckiego - prezesa zarządu oraz Izabelę Hamziuk - członka zarządu. Posiedzenie w zmienionym składzie zwołał ustępujący przewodniczący Rady Nadzorczej Janusz Klos. Właśnie on zaproponował porządek obrad i zaproponował wybór nowego przewodniczącego Rady Nadzorczej. W wyniku głosowania nowym przewodniczącym został Jacek Ratajczyk a zastępcą Andrzej Dworzyński. Na posiedzeniu Rady prezes - Zbigniew Wierucki przedstawił problem zakupu tkanin surowych i węgla. Natomiast Marek Andrzejewski przekazał informacje o bankowym postępowaniu ugodowym i przedstawił powody, które doprowadziły do ugody.

W dniu 14 lutego 1996 roku, niestety zgodnie z powiedzeniem, że 'biednemu zawsze wiatr w oczy', miało miejsce włamanie do kasy zakładowej. Skradziono z niej 24.052,74 zł. Sprawcy do dziś nie odnaleziono.

Na dzień 1 marca 1996 roku zatrudnienie w zakładzie wynosiło 1019 osób.

c. d. n.

Paweł Górny

JAK GŁOSOWALIŚMY?

W dniu 23 września odbyły się wybory do parlamentu. W Ozorkowie podobnie jak przed czterema laty czynnych było 10 stałych i 1 zamknięty obwód wyborczy (w Domu Pomocy Społecznej). Obsługiwało je 106 osób pracujących w 11 obwodowych komisjach wyborczych. Kandydatów do komisji zgłosiły następujące komitety wyborcze (według kolejności zgłoszenia):

1. Liga Rodzin Polskich
2. Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy
3. Blok Senat 2001
4. Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy
5. Alternatywa
6. Polskie Stronnictwo Ludowe
7. Prawo i Sprawiedliwość
8. Forum Obywatelskie Chrześcijańska Demokracja
9. Platforma Obywatelska

Tradycyjnie pomocą służyli im pracownicy Urzędu Miejskiego. Uprawnionych do głosowania było 16 996 mieszkańców naszego miasta. Udział w głosowaniu wzięło 7232 wyborców co stanowi 42,55 % uprawnionych. W głosowaniu stwierdzono głosów i kart do głosowania nieważnych: do Sejmu 392, do Senatu 305.

Dla porównania w 1997 r. uprawnionych było 16 608 osób, a głosowało 7289, co stanowiło 43,89 % uprawnionych.

W wyborach do Sejmu poszczególne ugrupowania otrzymały następującą ilość głosów:

	Il. głosów	%głosów ważnych
1. SLD - UP	3517	51,42 %
2. AWSP	490	7,16 %
3. Unia Wolności	85	1,24 %
4. Samoobrona RP	721	10,54 %
5. Prawo i Sprawiedliwość	538	7,87 %
6. P SL	220	3,22 %
7. Platforma Obywatelska	805	11,77 %
8. Alternatywa Ruch Społeczny	22	0,32 %
9. Liga Rodzin Polskich	428	6,26 %
10. Polska Partia Socjalistyczna	14	0,20 %

Razem: 6840

Indywidualnie w wyborach do Sejmu największą ilość głosów otrzymali:

1. Pęczak Andrzej Lech	(SLD - UP)	1928
2. Kwiatkowski Krzysztof	(AWS)	360
3. Bernat Halina	(SLD - UP)	317
4. Grabarczyk Cezary	(PO)	243
5. Krzywicki Piotr	(PiS)	207

W wyborach do Sejmu kandydowali następujący mieszkańcy Ozorkowa:

1. Bernat Halina	(SLD - UP)	317
2. Dąbek Jan Stanisław	(Samoobrona RP)	73

3. Wasiak Ludwik (PSL) 71

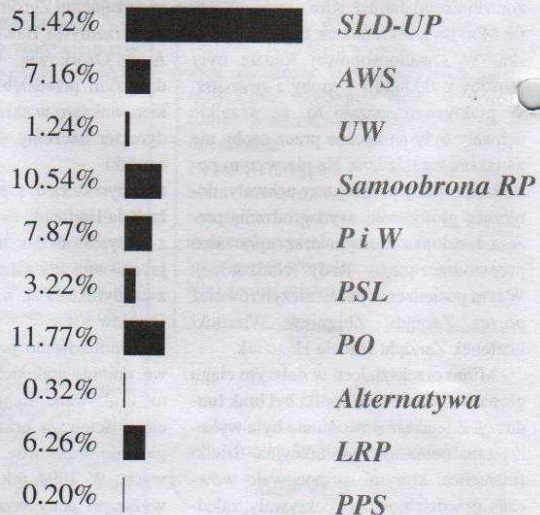
W wyborach do Senatu oddano 6927 ilość głosów ważnych.

Poszczególni kandydaci otrzymali następującą ilość głosów:

1. Cieśla Stanisław	(Blok Senat 2001)	1351
2. Cimanowski Jan	(Blok Senat 2001)	1267
3. Dziemdziała Józef	(SLD - UP)	2972
4. Kaźmierczak Kazimierz Jan	(Alternatywa)	662
5. Koszada Aleksandra	(SLD - UP)	2992
6. Leszczyński Jerzy	(PPS)	323
7. Michalak Romuald Wiesław	(PSL)	726
8. Owczarek Włodzimierz	(PSL)	603
9. Piczman Zbigniew Jan	(Blok Senat 2001)	799
10. Pieniążek Jerzy	(SLD - UP)	2670
11. Stasiak Wiesław Wojciech	(PSL)	602
12. Tomaszewski Janusz Teofil	(Forum Obywatelskie Chrześcijańska Demokracja)	1092

Korzystając z możliwości składam w imieniu Burmistrza Miasta Ozorkowa serdeczne podziękowania za pracę osobom powołanym w skład obwodowych komisji wyborczych, kierownikom jednostek w których komisje miały siedziby oraz pracownikom samorządowym, którzy zabezpieczyli sprawne przeprowadzenie wyborów.

Sekretarz Miasta Ozorkowa
Zbigniew Lewandowski



Podział oddanych głosów przedstawia powyższy wykres.

Rok kulturalny otwarty

Dzień 4 września. Wtedy było jeszcze kalendarzowe lato, chociaż za oknami już jesień. Zalżawione deszczem szyby przez chwilę pozwoliły promykowi słońca wdrzeć się do MOK-u.

To właśnie w tym dniu, po wakacyjnej przerwie wznowił swą działalność Klub Seniora. Opiekunka Klubu - p. Maryla Pankiewicz powitała przybyłe osoby wiązką ciepłych słów.

Były miłe uśmiechy i wspomnienia lata. Chociaż aura nie była nam zbyt życzliwa, to jednak każdemu z nas pozostały w pamięci jakieś miłe chwile.

Do powitania tegoż nowego Roku Kulturalnego przyłączył się zespół „Pogodna Jesień”, prowadzony przez p. Tadeusza Pietrasika.

Członkowie zespołu udowodnili, że jesień nie musi być smutna, tylko trzeba umiejętnie wykorzystać ofiarowany nam czas.

Maria Górniak-Kaleta

*Mysli zatrzymują się na dniu 11 września
New York*

niebosiężne budowle

i

małutkie istoty ludzkie

krw zmieszana ze łzami

godności człowieka zadano cios

okrucieństwo zburzyło spokój

nastąpiła czarna chwila grozy

bo

człowiek zapomniał

że

jest tylko człowiekiem

a

ostatnie słowo nie należy do zła

Maria Górniak - Kaleta

V Ozorkowskie Dni Muzyki Kameralnej

W dniach 9 i 16 września w Kościele Ewangelicko-Ausburskim odbyły się koncerty z cyklu „Ozorkowskie Dni Muzyki Kameralnej” sponsorowane przez Zarząd Miasta i pod patronatem Burmistrza Miasta Ozorkowa.

Deszcz i bezlitosny wiatr nie zniechęcił melomanów, bo afisze i terenowa prasa informowały, że wystąpią artyści światowej sławy, a wykonywane przez nich utwory są dziełem wielkich kompozytorów.

W pierwszym dniu wystąpiła utalentowana japońska skrzypaczka z Osaki - Satomi Yasutaniya.

Swą wirtualną grą podbiła serca publiczności. Wraz z uroczą Japonką zaprezentowała się również światowej sławy polska klawesynistka - Ewa Piasecka.

Dźwięki klawesynu splotły się ze śpiewem skrzypiec, tworząc czarującą całość.

Tylko ubogi duchem człowiek nie byłby w stanie odczuć rozkoszy, jaką karmiła nas ta chwila. Dostojne wykonawczynie dodały jej splendoru.

Ten koncert Muzyki Barokowej przybliżył nas do muzyki poważnej, a utwory F. Haendla, G. F. Telemana i A. Vivaldiego na pewno zachęcą do ich słuchania w przyszłości.

Solowa partia p. Ewy Piaseckiej rzeźbiła czas.

Spokojne tony, tudzież wloty i pełnia ozdobników zmieniały nastroje.

Wyrazy szacunku należy skierować pod ad-

resem P. Ryszarda Jana Osmolińskiego - kierownika artystycznego koncertu.

To prowadzony cykl koncertów sprawił, że postać tego artysty stała się bliska mieszkańcom naszego miasta.

Słowa o muzyce i jej kompozytorach przekazała publiczności p. Krystyna Pietronek-Kulis.

Podczas drugiego wieczoru zapachniało Polską. Usłyszeliśmy muzykę polską w wykonaniu Orkiestry „Łódzkie Smyczki” - znanego łódzkiego zespołu młodzieżowego działającego przy Państwowym Liceum Muzycznym w Łodzi.

Z młodymi adeptami sztuki przemierzyliśmy Polskę, słuchając utworów G. Bacewicz, W. Killara i B. K. Przybylskiego.

Przeżyliśmy więc dwa kolejne piękne dni z muzyką na wysokim poziomie.

Kwiaty i słowa uznania dla artystów, oraz wypowiedź prof. Omolińskiego świadczą, że wszyscy rozumieją się doskonale.

Maria Górniak-Kaleta



„Łódzkie Smyczki“

Gimnazjum mówi: „Dzień dobry”

Rozpoczął się nowy rok szkolny, a z nim kolejne obowiązki, wyzwania, fascynujące doświadczenia.

Pełni wakacyjnych wrażeń i wspomnień o beztrudnych dniach swobody, w murach gimnazjum spotkali się uczniowie i pracownicy szkoły. Niektórzy z nich mieli okazję wypocząć wspólnie. Mowa o zorganizowanym przez p. wicedyrektora K. Pawlak i p. H. Spychałę obozie wędrownym po Ziemi Szczecińskiej. Wyprawa „Na Polskie Wyspy” udała się znakomicie. Humory i pogoda dopisały.

W czasie wakacji nie wszyscy wyłącznie „słodko leniuchowali”. Nasze koleżanki: p. H. Bryczek i p. E. Wankiewicz dokonały podsumowania rocznej działalności pracy szkoły na rzecz środowiska naturalnego. Ich obszernie artykuły „Ekologia w ozorkowskim gimnazjum” ukazały się w czasopiśmie: „Ekoświat” i „Przyroda polska”.

Krótką jeszcze historia naszej placówki oświatowej wkraczała w nowy etap. Od 1 września gimnazjum funkcjonuje samodzielnie.

Do szkoły uczęszcza obecnie prawie 900 uczniów. Rozumiejąc trudną sytuację wielu z nich, dyrekcja nasza wystąpiła do ozorkowskich firm i przedsiębiorstw o udzielenie wsparcia. Dotyczyć ono głównie będzie finansowania śniadań i obiadów

naszych podopiecznych. Okres, który przypada na naukę w gimnazjum, to trudny czas w życiu młodego człowieka. Pełen niepokojów, emocjonalnych wahań, często buntu, rozterek. By owo dojrzewanie przebiegało łagodniej, wychowankowie nasi od tego roku mogą korzystać, w rozwiązywaniu swoich problemów, z pomocy nie tylko wychowawców i pedagoga, lecz również szkolnego psychologa. Służy on także radą i wsparciem zainteresowanym rodzicom.

Wrzesień w gimnazjum to czas wyjątkowej pracy, wzajemnego poznawania się i wielu imprez o różnorodnym zakresie i tematyce. Po uroczystej inauguracji roku nastąpiły wybory do Samorządu Szkolnego.

21 i 22 września uczniowie wraz z wychowawcami tradycyjnie przystąpili do akcji „Sprzątanie świata”. Mając na względzie dobro naszego środowiska przyrodniczego, oczyścili tereny wokół szkoły, w Lasku Miejskim oraz pobliskich osiedli.

Bardzo ważną chwilą dla całej społeczności szkolnej było przyjęcie do jej grona pierwszoklasistów. Nastąpiło to 28 września podczas aktu ślubowania. Do uczestnictwa w uroczystości zaprosiliśmy dyrektorów szkół oraz władze miasta Ozorkowa.

Spotkanie to było również okazją do złożenia sobie wzajemnych życzeń, by rozpoczęty rok szkolny przebiegał spokojnie, bez niepotrzebnych problemów, a wszelkim naszym poczynaniom towarzyszył uśmiech i optymizm.

Awans zawodowy w drodze postępowania kwalifikacyjnego i egzaminacyjnego

W dniu 30 sierpnia 2001 r. burmistrz miasta Ozorkowa Jerzy Janicki i wice burmistrz Roman Kłopotcki spotkali się z młodymi nauczycielami, którzy pomyślnie zdali egzamin i w ten sposób, jako pierwsi (po nowelizacji Karty Nauczyciela), uzyskali stopień nauczyciela mianowanego.

W czasie egzaminu nauczyciele: Renata Zielińska-Golec, Monika Kryszkiewicz, Anetta Tomczak - Szkoła Podstawowa Nr 4, Tomasz Mucha - Szkoła Podstawowa Nr 5, Ada Grabarczyk-Rynduch, Dariusz Zawierucha - Gimnazjum dokonali (między innymi) prezentacji własnego dorobku zawodowego i zostali bardzo wysoko ocenieni przez komisję egzaminacyjną. Gratulujemy!

Podczas spotkania pedagogzy odczytali rotę ślubowania zobowiązującą ich do rzetelnego pełnienia powinności nauczyciela, wychowawcy i opiekuna oraz wychowywania młodzieży w duchu miłości do Ojczyzny, tradycji narodowych i poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

A. Borecka

Nowelizując Kartę Nauczyciela ustawodawca ustalił stopnie awansu zawodowego nauczycieli. Są to: nauczyciel stażysta, nauczyciel kontraktowy, nauczyciel mianowany, nauczyciel dyplomowany. Warunkiem nadania nauczycielowi kolejnego stopnia awansu zawodowego jest posiadanie

odpowiednich kwalifikacji, odbycie stażu zakończonego pozytywną oceną dorobku zawodowego nauczyciela oraz: w przypadku nauczyciela stażysty - uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej (powołanej przez dyrektora szkoły) po przeprowadzonej rozmowie, w przypadku nauczyciela kontraktowego - zdanie egzaminu przed komisją egzaminacyjną (powołaną przez organ prowadzący szkołę), w przypadku nauczyciela mianowanego - uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej (powołanej przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny).

**MIEJSKIE PRZEDSZKOLE NR 1 W OZORKOWIE
ZAPRASZA DO UDZIAŁU W WIELKIM CAŁOROCZNYM
KONKURSIE PLASTYCZNYM POD HASŁEM:
JAK ROK DŁUGI**

REGULAMIN KONKURSU:

1. Konkurs trwa przez cały rok szkolny 2001/2002. Składa się z czterech etapów, związanych z poszczególnymi porami roku.
2. Konkurs odbywa się w dwóch kategoriach wiekowych: **PRZEDSZKOLA** i **NAUCZANIE ZINTEGROWANE**.
3. Zadaniem uczestników konkursu jest wykonanie ilustracji plastycznej do przesłanego przez organizatora tekstu.
4. Format pracy: A4, technika: dowolna, ilość prac z placówki: nieograniczona.
5. Praca powinna być podpisana: imię, nazwisko i wiek autora, nazwa przedszkola / szkoły.
6. Kolejne etapy konkursu odbywać się będą w terminach:

Etap I - Jesień - dostarczenie tekstu	- 1 października
termin składania prac	- 26 października
ogłoszenie wyników	- 31 października
Etap II - Zima - dostarczenie tekstu	- 2 stycznia
termin składania prac	- 28 stycznia

ogłoszenie wyników -31 stycznia

Etap III - Wiosna - dostarczenie tekstu - 4 marca
termin składania prac - 29 marca
ogłoszenie wyników - 2 kwietnia

Etap IV - Lato - dostarczenie tekstu - 6 maja
termin składania prac - 27 maja
ogłoszenie wyników - 29 maja

7. Rozstrzygnięcie całego konkursu - 10 czerwca 2002 r.
8. Nagrodzone prace będą wykorzystane jako ilustracje w książeczce pt.: „Jak rok długi...”. Prace wyróżnione zamieszczone zostaną w witrynach Urzędu Miejskiego w Ozorkowie oraz sponsorujących konkurs firm.

**Miejskie Przedszkole Nr 1
95 -035 Ozorków
Wigury 7a
tel. 042 718-16-64**

Przedszkole Miejskie Nr 2 kolebką kształcenia specjalnego i integracyjnego

Przedszkole Miejskie Nr 2 w Ozorkowie przy ul. Kościuszki 27 w roku szkolnym 2000/2001 postawiło sobie za cel integrację środowiska dzieci niepełnosprawnych ze środowiskiem dzieci zdrowych. Głównym zadaniem planu rocznego minionego roku była integracja rodziców wszystkich dzieci uczęszczających do naszego przedszkola co w pełni nam się udało. Rodzice dzieci zdrowych i niepełnosprawnych wspólnie dążyli do zapewnienia powodzenia naszych oddziaływań, o czym świadczy czynne uczestnictwo we wszystkich organizowanych przez nas spotkaniach, uroczystościach i piknikach.

Z inicjatywy rodziców i personelu specjalistycznego powstała „Grupa wsparcia”, pomagająca rodzicom w ich codziennym trudzie. Pamiętając o tym, iż rodzice dzieci niepełnosprawnych powiadzieli w ubiegłym roku szkolnym, że „... przedszkole to jako jedyne na terenie

miasta pozwala naszym dzieciom na wyjście z domu. Umożliwia kontakt z realnym światem i współdziałanie z rówieśnikami. Daje możliwość wszechstronnego rozwoju”. Kontynuacją realizacji planu 3 letniego jest podjęte przez Radę Pedagogiczną, wspomaganą przez personel pomocniczy, kolejne zadanie: integracja wszystkich dzieci na terenie placówki i poza nią. Dzieci z PM Nr 2 nie odwracają się, nie przyglądają, lecz chętnie opiekują się i pomagają dzieciom niepełnosprawnym. Nasze dzieci niepełnosprawne nie chowają się wystraszone, lecz chętnie uczestniczą we wszystkich zajęciach i zabawach integracyjnych według swoich możliwości.

W bieżącym roku szkolnym funkcjonują tu dwie grupy specjalne dla dzieci z upośledzeniem w stopniu umiarkowanym i znacznym, jedna grupa integracyjna pozwalająca dzieciom chorym na wspólną pracę z dziećmi zdrowymi, oraz

grupa dzieci 3-4-5 letnich, która zgodnie z założeniami nowej reformy oświaty ma integrować dzieci młodsze i starsze. Ma wyrabiać uczucia wzajemnej tolerancji, opiekuńczości i zrozumienia. Dawać wzór do naśladowania w czasie wspólnej zabawy. Zajęcia dydaktyczne w tej grupie przebiegają na trzech odrębnych poziomach, zaspokajając potrzeby edukacyjne dzieci i rozbudzając ich aktywność twórczą. Nasze dzieci są bardzo otwarte i chętne do współpracy, tak samo jak ich rodzice. Z pewnością dzieci nowo przybyłe szybko włączą się do tego wspólnego kręgu.

Myślimy, iż przy tak wszechstronnej integracji kolejny etap naszej pracy w roku szkolnym 2001/2002 przebiegnie równie sprawnie jak poprzedni.

**Wszystkich chętnych
do współpracy zapraszamy!**

opracowała:
Małgorzata Kołodziejczak

NIE TRUJ SIĘ!

Wiele ostatnio mówi się o zagrożeniach jakie cychają na nasze dzieci. Rodzice z troską przyglądają się swoim dorastającym pociechom i zastanawiają się co jeszcze mogą zrobić, aby zapobiec nieszczęściu, któremu na imię „uzależnienie”.

Ale nie tylko do rodziców czy nauczycieli należy walka o zdrowe życie, przede wszystkim sama młodzież musi wiedzieć co jest dobre, a co złe i jak powiedzieć „NIE” w tym właściwym momencie.

Młodzież gimnazjum mogła się wykazać różną formą pracy nad problemami dotyczącymi narkomanii, alkoholizmu i palenia tytoniu. Były dyskusje na godzinach wychowawczych przygotowane przez uczniów, były plakaty, które można oglądać w szkole i były prace literackie. Niektóre z nich świadczą o bardzo dużej dojrzałości naszej młodzieży i zasługują na opublikowanie celem zaprezentowania szerszemu gronu czytelników.

Dzisiaj prezentujemy pracę Magdaleny Popczyk - uczennicy klasy III j.

„WOJTEK”

Beata szła szybko, pewnym krokiem w stronę domu. Lekki wiosenny wiatr kołysał jej długimi włosami. Była szczęśliwa i podniecona. Dlaczego? Ponieważ dzisiaj pierwszy raz zapali marihuane. Tak, będzie palić prawdziwą trawkę. Skąd pomysł i decyzja? Nie, to nie była jej inicjatywa. Beacie świat od paru tygodni wydawał się beznadziejny: szary, nudny i monotony. W szkole wciąż zadęczyli ich sprawdzianami, a w domu musiała wiecznie pomagać matce nad opieką małej siostrzyczki, która (po przyjeździe na świat w grudniu) systematycznie niszczy jej życie towarzyskie.

Jacek i Tomek wyszli z pomysłem zapalenia trawki. Byli to najlepsi (żeby nie powiedzieć jedyni) przyjaciele szkolni Beaty. Razem chodzili do kina, na zabawy, itp. I teraz postanowili wszyscy razem, że po raz pierwszy w życiu zapalą „maryskę”. Planowali to od tygodnia. Postanowili wprowadzić odrobinę urozmańczenia do ich monotonnego życia. Zdobyć

marihuane to żaden problem. Złożyli się i dzisiaj przed wyjściem do kina mieli zobaczyć co to znaczy być „na haju”. Tak, więc dla Beaty był to niezwykle dzień. Była ciekawa jak będzie się czuć, ale jednocześnie przerażona. Jednak ten podświadomy strach tkwił zbyt głęboko w niej, aby mogła sobie zdać z niego sprawę.

Po powrocie do domu co chwila patrzyła nerwowo na zegarek.

Wszystkie czynności narzucane przez mamę wykonywała mechanicznie.

Punktualnie o czwartej wyszła z domu. Kino było zaledwie kwadrans marszu od jej osiedla. Nie miała więc wiele czasu na rozmyślanie. Gdy dotarła na miejsce koledzy już na nią czekali. Pozostało jej tylko przejść przez jezdnię. Teraz dzieliło już ją zaledwie parę kroków niezbyt szerokiej szosy i nie będzie już drogi odwrotu. Beata przystanęła koło krawężnika. Przez ułamek sekundy można było dostrzec w jej ciemnych oczach niepewność. Jednak rozglądając się w prawo i w lewo, przeszła przez jezdnię i stanęła przy przyjaciółtach.

- Hejka!

- Cześć Beatko! Chodź - Jacek pociągnął ją za rękę i ruszyli w stronę małego skwerku obok kina.

- Dokąd idziemy? - spytała trochę zdezorientowana.

- Przecież nie będziemy palić trawy na środku ulicy. Usiądźmy sobie na ławeczce jak kulturalni ludzie - odparł jej Tomek, który szedł tuż za nią.

Beata zamyśliła się. Zastanawiała się jak można palić „gandzie” kulturalnie bądź niekulturalnie. W ogóle wydawało jej się przez chwilę to trochę śmieszne. „Po co ja to robię” - myślała sobie. Dla niej jednak nie było już odwrotu. „Zresztą to tylko zabawa”.

- Dobra siadamy. Skręcam bibulki z „maryską”. To chemia, więc efekt murowany. Ja pierwszy - Jacek przerwał jej rozmyślanie i nim zdążyła zareagować, jej przyjaciel zaciągnął się skrętem, trzymając bardzo długo w płucach jego zawartość. Następnie zrobił to Tomek.

- Teraz ty! - uśmiechnął się do niej uprzejmie, podtykając skręta pod sam nos.

Wzięła miękką bibulkę z „gandzią” i przyglądała się jej przez chwilę.

- Pospiesz się, bo zgaśnie - ponaglał Jacek.

Spojrzała na niego przenikliwie, ale niczego nowego nie dostrzegła w oczach kolegi. Zaciągnęła się. Trzymała dym w płucach aż do momentu, gdy się zakrztusiła. Jeszcze przez dwie kolejki siedzieli wymieniając się tym niewielkim a zarazem ogromnym wyniszczaczem szarych komórek. Ale żadne z nich o tym nie myślało. Cieszyli się tą chwilą: sie-

dzieli razem na skwerku i palili marihuane.

Kiedy wchodzili do kina, Beata zastanawiała się nad swoim samopoczuciem. Spojrzała pod nogi. Miała takie małe stopy, a jej koledzy bardzo duże, o wiele większe od niej. Rozbawiło ją to i zaczęła się śmiać. Po zajęciu miejsc Beata opowiedziała Jackowi i Tomkowi o swoim spostrzeżeniu. Oni również zaczęli się śmiać. Następnie było coraz więcej powodów do śmiechu. Choć film wcale nie był komedią, oni śmiali się niemal nieustannie.

Po seansie wyszli z kina i udali się „na miasto”. Beata spoglądała na drzewa, były ogromne.

- Czy nie przeraża was to, że jesteśmy tacy mali? Nie boicie się drzew? - spytała ich, a w jej oczach malował się autentyczny strach. Teraz i oni spojrzeli na drzewa.

- Rzeczywiście są bardzo duże - przytaknął Jacek.

Teraz szli w milczeniu. Każdy był pograżony we własnych myślach. Kiedy doszli pod blok Beaty, pożegnała się z nimi szybko i weszła do mieszkania. Gdy zdemolowała letni płaszczyk w korytarzu, usłyszała głos mamy dobiegający z drugiego pokoju:

- Dlaczego tak późno wróciłaś?

- Seans się przedłużył - odpowiedziała i szybko zniknęła w swoim pokoju. Do końca dnia myślała o tym, dlaczego jest taka mała, a drzewa o wiele, wiele większe. Bardzo ją to zasmuciło.

Następnie dni były dla Beaty naprawdę trudne. Dręczyły ją wyrzuty sumienia. Nie potrafiła sprecyzować powodów, dla których była taka przygnębiona. Jej podły nastrój pogłębił się po rozmowie z Jackiem. W poniedziałek zaraz po lekcjach poszli na spacer. Beata chciała mu powiedzieć o swoim „dołku”. On jednak nie doświadczył, że nie rozumiał, to sam był cały w skowronkach.

- Naprawdę nie wiem, o co ci chodzi? - tłumaczył - czułaś się dobrze na haju?

- No tak. To znaczy byłam wesoła, ale później było mi smutno. Uważam, że można mieć dobry nastrój bez pomocy „maryski”. Było miło. Myślę, że była to świetna przygoda. Ot co!

- Przygoda dopiero się zaczyna - roześmiał się Jacek.

- Nie rozumiem. Jak to zaczyna? - zdziwiła się Beata.

- W piątek będę miał haszysz i „żywicę”. Zobaczysz jaki wtedy będziemy mieć świetny humor.

- Nie! - zaproponowała gwałtownie - chyba nie zamierzasz brnąć w to gówno? Mieliśmy przestać na tym jednym wspólnym razie!

- Nie mam wcale zamiaru brnąć w zadne gówno - obruszył się Jacek - zamierzam tylko skosztować trochę życia i związanych z nim przyjemności. Zamierzamy z Tomkiem poprobować tego i owego. Przecież nie zamierzamy brać heroiny. Myślałem, że masz podobne zdanie. Ale jeżeli wolisz spasować, to proszę bardzo. Nie będziemy cię do tego zmuszać.

- Tego by tylko brakowało - zdenerwowała się na dobre -, nie mogę uwierzyć w to, co słyszę. Chyba zdajesz sobie sprawę ze skutków takiego kosztowania życia?

- Owszem - odpowiedział - ale jak już mówiłem...

- Zaczekaj - przerwała mu - wiem, co mówisz, speedować (czyt. spidować) chyba nie zamierzasz? - w jej głosie słychać było iskrę nadziei.

- Nie, raczej nie - odpowiedział niepewnie.

- Obiecuj! Błagam!

- Dobrze, obiecuję, ale teraz muszę już iść, bo autobus mi ucieknie - pocałował ją w policzek i pobiegł w stronę przystanku.

Stała tak chyba 10 minut. Nieruchomo. Nie mogła zebrać myśli. Wolnym krokiem ruszyła w stronę domu. Plecak ciążył jej niemiłosiernie. Jak mogło do tego dojść? Przecież tyle słyszy się o skutkach ciągłego zażywania narkotyków i szybkości z jaką wpada się w uzależnienie. A jednak Jacek i Tomek postanowili kroczyć po tej cienkiej linii, na której, w każdej chwili, można stracić równowagę i spaść z niej. Beata nie wiedziała jak może ich przekonać do swojej racji. I to właśnie najbardziej ją dęczyło. Nie mogła nic zrobić. Była zupełnie bezradna wobec decyzji swoich przyjaciół.

Mijały kolejne dni i tygodnie. Beata niemal co tydzień wysłuchiwała opowiadań Jacka i Tomka o ich przeżyciach po trawce. Przyznali również, że teraz potrzebują jej znacznie mniej, żeby się „upalić”. Dla nich więź była to jedynie dobra zabawa. „Kontrolujemy sytuację” - mówili i śmiali się, klepiąc ją przyjacielsko po ramieniu. Pewnego poniedziałkowego popołudnia, kiedy Beata siedziała w swoim pokoju, słuchając muzyki, jej mama, widząc jej przynębnienie, zapukała cicho do drzwi.

- Proszę! - krzyknęła Beata wyłączając wieżę pilotem.

- Mogę na chwilę? Chciałam z Tobą porozmawiać - mama uśmiechnęła się serdecznie.

- O czym? Beata zaczęła zastanawiać się, o co chodzi.

- Czy masz jakiś problem, kochanie? Może wpakowałaś się w jakieś kłopoty i mogę ci w czymś pomóc? - jej głos był serdeczny i zachęcający.

- Nie, mamo. Wszystko jest w porządku - odpowiedziała, starając się, aby brzmiało to jak najbardziej przekonująco.

- Wydaje mi się, że jesteś od jakiegoś czasu bardzo smutna - nie poddawała się.

- Może wydaje ci się, że nie mam ostatnio dla ciebie czasu i zajmuję się tylko Kasią. Mam nadzieję, że rozumiesz jak czasochłonna jest opieka nad małym dzieckiem. Więc wybac mi, jeżeli nie dostrzegłam wcześniej twoich problemów...

- Mamo, wiem i rozumiem to wszystko. Nie mam do ciebie o nic żalu. Radzę sobie dobrze, a jeżeli będzie mi potrzebna twoja pomoc to na pewno o nią poproszę.

- Beata chciała zakończyć rozmowę.

- Dobrze, córciu. Jak chcesz. Pamiętaj, że zawsze możesz na mnie liczyć. Chcę mieć z tobą dobry kontakt. Sama wiesz jak jest trudno dziecku, które nie dogaduje się z rodzicami. Choćby Wojtek. Jest taki skryty i niedostępny. No, ale myślę, że ty mi ufasz - pocałowała ją w policzek i wyszła z pokoju.

Wojtek! To jest to! Jak mogła wcześniej nie pomyśleć. Wojtek był chłopcem o dwa lata starszym od Beaty mieszkającym w tej samej klatce. Beata знаła się z nim od 10 lat, czyli odkąd się tu wprowadziła. Zawsze, kiedy się mijają, rozmawiają przez chwilę. Jednak teraz ich kontakty uległy osłabieniu. Jest to spowodowane tym, że z Wojtkiem naprawdę trudno się dogadać. Ma on spore luki w pamięci, spowolnione ruchy, często nie kojarzy różnych faktów. Jest to skutek palenia marihuany, a także zażywania amfetaminy i LSD. Beata doskonale o tym wiedziała. Wniosek był prosty: musiała przedstawić Wojtkowi Jackowi i Tomkowi. Niech sami zobaczą, jaka pustkę sieją w swoich mózgach.

Zorganizowanie spotkania nie wymagało od Beaty wiele wysiłku. Zaprosiła Tomka i Jacka do siebie, żeby pograć w „Eurobusiness”. Czwartą osobą do gry miał być oczywiście Wojtek. Beata uprzedziła wcześniej przyjaciół, że zaprosi również sąsiada. Chłopcy nie mieli nic przeciwko temu, a wręcz pragnęli zapoznać się z Wojtkiem, którego znali z widzenia. Tak więc w piątkowe popołudnie cała czwórka spotkała się w mieszkaniu Beaty. Mama z Kasią wyjechały do babci, toteż mieli dużo swobody. Puścili muzykę, grali w monopol i wyglupiali się. Beacie bardzo podobały się rozmowy chłopaków z Wojtkiem, który co chwila zapominał ich imiona (choćby było ich tylko dwóch). Często przerywał w połowie

zdania, nie wiedząc, o czym mówił przed chwilą. Drapał się wtedy po głowie i śmiał, jakby jego chwilowa amnezja była zabawna. Mylił się poza tym we własnych wypowiedziach. Ogólnie sprawiał wrażenie niezbyt normalnego. Beata cieszyła się z tego powodu, bo przecież o to jej właśnie chodziło. Jacek i Tomek co chwila patrzyli na siebie wymownie, kpiąc sobie w duszy z kolegi Beaty. Kiedy dochodziła siódma Wojtek poderwał się nagle:

- Och, Beato! Zapomniałem, że jestem umówiony na siódmą. Muszę już iść - powiedział, po czym odwrócił się w stronę chłopców - miło było was poznać - wyciągnął rękę do Jacka.

- Cześć Jarek!

- Jacek - sprostował. Po chwili Wojtek podał dłoń Tomkowi:

- Cześć... Piotrek?

- Tomek - poprawił go rozbawiony.

- Tak, oczywiście. No to... cześć! - po czym wybiegł z mieszkania Beaty. Cała trójka ryknęła śmiechem.

- Nie obraż się, Beato - powiedział Jacek wciąż się śmiejąc - ale twój sąsiad sprawia wrażenie niezbyt rożgniętego. Beata spoważniała i rzekła:

- Nie dziw się. On ciągle pali „marychę”. Chłopcom również uśmiech zniknął z twarzy. Beata kontynuowała:

- Jak widzicie, „gandzia” wypaliła mu większość szarych komórek. Nie chciała-bym, aby i was to spotkało - dodała ze smutkiem i troską w głosie.

Chłopcy spojrzeli po sobie. W końcu Jacek przemówił uroczysto:

- Naprawdę nie masz się o co martwić. Tak się składa, że z Tomkiem stwierdziliśmy już wczoraj - podkreślił „wczoraj” - że nasza przygoda z trawką dobiegła końca i właściwie to już nas nie kręci - zadeklarował.

Tomek wyglądał przez chwilę na zdziwionego, jednak po chwili dodał:

- Właśnie. Szkoda nam forsy i w ogóle. Nie widzimy w tym sensu.

Beata spojrzała na nich przenikliwie i powiedziała z ulgą:

- To dobrze. To naprawdę bardzo dobrze, że sami dojrzelście do tej decyzji i nie musiałam was przekonywać - uśmiechnęła się do siebie.

Wiedziała, że w ich „własnym”, dojrzałym wyborze ona i Wojtek odegrali ogromną rolę.

- Czyli idziemy jutro do kina? - przerwał jej Tomek.

- Oczywiście! - uśmiechnęła się do nich, do swoich, starych przyjaciół.

Magdalena Popczyk kl. III j
Gimnazjum w Ozorkowie

Rozbój

31 sierpnia br. około godziny 22.00 we wsi Śliwniki gmina Ozorków dokonano rozboju na osobie Jana Cz. zamieszkałego we wsi Bibianów gmina Parzęczew.

Jak wykazało postępowanie wyjaśniające w tym dniu uszkodzony kupił konia.

Prowadząc go poboczem drogi został zaatakowany, pobity i okradziony. Sprawcy: Piotr W. lat 39 i Krzysztof N. lat 34 skradli uszkodzonymu 2.400 zł i rower.

Są oni mieszkańcami gminy Ozorków.

Handel alkoholem

W jednym ze sklepów spożywczych na terenie naszego miasta prowadzono nielegalny handel alkoholem.

Na tego rodzaju działalność wymagane jest zezwolenie z Urzędu Miasta. Właścicielka sklepu takie zezwolenie posiadała jednak zostało ono jej cofnięte, ponieważ nie uiściła w wyznaczonym terminie wymaganej opłaty. Za ten czyn przedsiębiorca sprzedawczyni odpowie przed sądem.

Włamywacze

Z 2/3 września br. dokonano kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego przy ulicy Zachodniej. Złodzieje skradli towar wartości 1.900, - zł.

Przejeżdżając przez Aleksandrów zauważyli stojących na drodze policjantów. Na ich widok zaczęli wyrzucać z samochodu łup i uciekać. Jeden ze złodziejasków został w wyniku pościgu zatrzymany. Okazał się nim mieszkaniec Pabianic Piotr P. lat 17. Wobec zatrzymanego zastosowany został dozór policyjny.

Skradli obrazy i skóry

Na 300 tysięcy złotych oszacowano straty po włamaniu do budynku w miejscowości Chociszew gmina Parzęczew.

Złodzieje pod nieobecność właściciela posesji wylamali okno i drzwi w budynku mieszkalnym po czym dostali się do środka, skąd skradli skóry zwierzęce i obrazy wartości 300 tys. złotych.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Ozorkowie.

Jazda**w stanie bardzo wskazującym**

W dniach od 20.08. -11.09. br. w czasie rutynowych kontroli drogowych policjanci z Komisariatu Policji w Ozorkowie zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierowców i pięciu rowerzystów.

Zatrzymani są stałymi mieszkańcami miasta i gminy Ozorków.

Wkrótce staną oni przed sądem.

Komunikat

Zgodnie z art.237 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 17.10.2001 roku przestają funkcjonować Kolegia do Spraw Wykroczeń. Ich obowiązki przejmują Wydziały Cywilne przy Sądach Rejonowych.

Czy były to kradzieże?

Z 1/2 lipca br. Komisariat Policji w Ozorkowie został powiadomiony przez Ewę E. zamieszkałą w Ozorkowie o fakcie kradzieży jej samochodu sprzed bloku przy ulicy Zachodniej. Poszkodowana przyjechała do domu samochodem. Przed blokiem stał jej drugi samochód. W pewnym momencie zauważyła, że jej pojazdem ktoś odjeżdża.

Nie namyślając się powiadomiła policję.

W tej sytuacji dyżurny komisariatu powiadomił patrolujący w tym rejonie radiowóz.

Wszczęto natychmiast działania zmierzające do ujęcia sprawcy. Pojazd zatrzymano na ulicy Konstytucji 3-go maja. Okazało się, że złodziejem rękoma skradzionego pojazdu jest córka właścicielki.

Kolejny przykład:

W dniu 1.09. br. około godziny 9.30 do Komisariatu Policji w Ozorkowie zgłosiła się Halina P. mieszkanka naszego miasta, która zgłosiła, że jej również został skradziony samochód wartości 10.000, -zł. W toku wstępnych czynności operacyjno-dochodzeniowych policja ustaliła, że tej nocy z samochodu tego korzystał jej syn Tomasz. Samochód odnaleziono. Stał w bramie posesji przy ulicy Maszkowskiej blokując wjazd. Sprawę z uwagi na brak znamion przestępstwa umorzono.

Kolejne ostrzeżenie

przed złodziejkami, które pod pozorem sprzedaży towarów po „atrakcyjnych” cenach okradają naiwnych, przeważnie kobiety w podeszłym wieku.

W roku bieżącym Komisariat Policji w Ozorkowie po raz kolejny odnotował przypadek kradzieży pieniędzy przez domokrajnych handlarzy narodowości cygańskiej.

Tym razem zdarzenie miało miejsce w dniu 10.09. br. Do mieszkania samotnej, osiemdziesięcioletniej Jadwigi L. mieszkającej we wsi Gołuszyny gmina Parzęczew weszły dwie cyganki. Jedna zaproponowała gospodyni kupno narzuty. W czasie oględzin towaru cyganka starą wypróbowaną metodą zasłaniała kupującej widok na mieszkanie. Natomiast druga w tym czasie przeszukiwała pomieszczenia mieszkalne.

Po odejściu cygarek zrozpaczona kobieta stwierdziła, że zginęły jej oszczędności w kwocie 1.100, -zł, które przechowywała w kieszeni fartucha leżącego na wersalce.

No i szukaj wiatru w polu.

Kronikę Policyjną opracował

Kazimierz Wojewoda

Piłkarska Jesień

Piłkarze IV ligi osiągnęli półmetek swojej rywalizacji. W środę 19 września rozegrali VIII kolejkę na XVII zaplanowanych - ostatnie mecze odbędą się 18 listopada.

Zgodnie z przewidywaniami walka o punkty nie jest taka łatwa jak w poprzednim sezonie.

Spadkowicze z III ligi, bogaci sponsorzy w niektórych klubach, z aspiracjami awansu, powodują, że blask "Bzury" jakby trochę przygasł. Z czołowej drużyny ubiegłego sezonu, stała się "Bzura" drużyną dolnej strefy tabeli. Nie jest to jakaś tragiczna sytuacja, zagrożona spadkiem, ale mogłoby być lepiej, tym bardziej, że podstawowy trzon drużyny się nie zmienił, a dotychczasowe zmiany kadrowe dokonywane przez trenera Sławomira Wojtczaka raczej wzmocniają, niż miałyby powodować osłabienie zespołu.

Wierzmy, że z meczu na mecz "Bzura" będzie powracać na utracone pozycje. Obecnie zajmuje 12 miejsce wg tabeli z

dnia 20 września br.

1. Goss Stal	8 19 15-6
2. KS II	8 17 22-6
3. Włókniarz K.	8 17 14-9
4. Ceramika	7 16 24-7
5. Pogoń Z.W.	8 14 20-10
6. Widzew II	7 13 16-8
7. Warta Dz.	8 12 19-12
8. WOY	8 12 17-22
9. Strat Ł.	7 10 16-14
10. Victoria	7 9 5-9
11. Górnik	8 9 6-13
12. Bzura	8 8 11-8
13. WKS Wieluń	8 8 8-8
14. Sokół	8 8 11-14
15. Warta S.	8 7 12-17
16. Włókniarz P.	8 7 12-24
17. Start B.	8 6 4-11
18. Widok	8 1 0-38

Od ostatniej naszej publikacji, Bzura uzyskała następujące wyniki:

23.08 - Pogoń Rogów — Bzura 1: 3
26.08 - Bzura — Mazovia Rawa Mazowiecka 2: 1
2.09 - GKS II Belchatów - Bzura 1: 1
6.09 - Bzura - Górnik Łęczycza 0: 1
9.09 - MPK Zgierz - Bzura 0: 0
13.09 - Warta Sieradz - Bzura 1: 0
16.09 - Bzura - Stasiak Gomunice przelozony

W minionych spotkaniach ligowych odniosła następujące rezultaty:

2 września - "Górnik" Łęczycza - "Bzura" - 1:0

9 września - "Bzura" - "Włókniarz" Konstantynów - 1:1

16 września - "Stal" Głowno - "Bzura" - 1:0

19 września - "Bzura" - "Ceramika II" Opoczno - 3:0

W pierwszym dniu jesieni 23 września grając mecz ze Stalą-Gosso (walczącą o awans do III ligi) o 1/8 Pucharu Polski, ponownie uległa "Bzura", tym razem aż 5:0.

Mimo, że w drużynie nie wystąpili doświadczeni zawodnicy (kontuzje, żółte kartki), tylko ich młodzi zmiennicy, to wynik razi. Oby jak najmniej takich wyników, a w najbliższych meczach, zmierzy się "Bzura" z mało wymagającymi przeciwnikami:

sobota 29 września z "Widokiem" Skierniewice - wyjazd
środa 3 października z "Sokołem" Aleksandrów - u siebie

Życzymy wygranych

MAK.

SZYLDY REKLAMY

litery samoprzylepne

usługi na ploter

PIECZĄTKI KSEROKOPIE

wizytówki

AUTOREKLAMA BANERY REKLAMOWE



95-035 Ozorków
ul. Wyszyńskiego 2

tel./fax
(0-42) 718-44-18
0 606 957 514

Czynne codziennie w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰.

KALENDARZ IMPREZ KULTURALNYCH I SPORTOWYCH OZORKÓW - PAZDZIERNIK 2001R.

1 październik godz.16.30	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Górski - „Metalowiec“
3 październik godz.17.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Seniorzy - „Sokół“ Aleksandrów
6 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Juniorzy - „Włóknarz“ Zgierz
6 październik godz.13.30	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Deyna - „Włóknarz“ Zgierz
7 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Kuchar - MKS 2000 Tuszyn
13 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Michałowicz - RKS Łódź
14 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Seniorzy - WKS Wieluń
15 październik godz.16.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Górski - MPK Zgierz
20 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Kuchar - „Ostrovia“ Ostrowy
20 październik godz.17.00	MOK w Ozorkowie ul. Wyszyńskiego 43	- „Kartoflada“ Impreza plenerowa
21 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Juniorzy - „Górnik“ Łęczyca
21 październik godz.13.30	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Deyna - „Orzeł“ Łódź
27 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Michałowicz - KKS Koluszki
27 październik godz.17.00	MOK w Ozorkowie ul. Wyszyńskiego 43	- Koncert dla Solenizantów
28 październik godz.11.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Seniorzy - „Ceramika“ Paradyż
29 październik godz.15.00	Boisko Sportowe w Ozorkowie ul. Łęczycka 1	- „Bzura“ Górski - PTC Pabianice

UWAGA!

W Przedszkolu Miejskim Nr 4 w Ozorkowie, ul. Lotnicza 3, funkcjonuje Oddział Żłobka dla dzieci do lat 3, z fachowym personelem opiekuńczo-medycznym.

Karty dla dzieci wydawane są codziennie w godzinach od 6.00 do 17.00.

Zapraszamy! Tel. 718-52-12

Wykaz DYŻURÓW Radnych Rady Miejskiej

Biuro Rady Miejskiej w Ozorkowie Ozorków, ul. Wigury 1 (I piętro, pokój nr 111)	2 październik 2001 r.	23 październik 2001 r.
	<i>Zdzisław Saganiak</i> <i>Józef Stokowski</i>	<i>Jacek Wojtczak</i> <i>Wojciech Zasada</i>
Godz. pełnienia dyżurów: 16⁰⁰ - 17⁰⁰	9 październik 2001 r.	30 październik 2001 r.
	<i>Andrzej Wadzyński</i> <i>Jacek Wankiewicz</i>	<i>Marek Bartczak</i> <i>Jadwiga Czekalska</i>
	16 październik 2001 r.	
	<i>Ewa Wiech</i> <i>Kazimierz Wojewoda</i>	

Lek. Med. Andrzej Pełka

Akupunktura, Homeopatia, Bioterapia, Mobilizacja stawów metodą Kaltenborua

LECZENIE SCHORZEŃ:

- ukł. krążenia (nadciśnienie, zaburzenia rytmu serca),
- ukł. oddechowego (astma oskrzelowa, alergie, częste infekcje górnych dróg oddechowych),
- ukł. nerwowego (migreny, nerwice),
- ukł. pokarmowego (owrzodzenia, kamica żółciowa, zespół drażliwego jelita, zaparcia, wzdęcia),
- ukł. moczowo-płciowego (moczenie nocne, torbiele, cysty, zaburzenia miesiączkowania),
- ukł. kostno-stawowego,
- choroby oczu (dobre efekty w leczeniu krótkowzroczności).

PRZYJĘCIA:

Ozorków, ul. Żwirki 30 - biurowiec Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

ZAPISY:

Telefonicznie - 718-21-36 (po godz. 19.00)

FIRMA "AMAS"

Oferuje:

Telefony komórkowe

- SPRZEDAŻ - SKUP - ZAMIANA

Akcesoria

- FUTERAŁY - ŁADOWARKI - PANELE

Serwis

- ZDEJMOWANIE BLOKAD (SIMLOCK)

Karty uzupełniają, ce i startowe

NAJTANIEJ!

Ozorków, ul. Starzyńskiego 26/28

tel. 718-10-90

0 604 422 190



PILUX s.c.

95-100 Zgierz ul. Dąbrowskiego 11

Tel. (0-42) 719-00-76 tel/fax 715-11-91

PROMOCJA

Pilarek elektrycznych i spalinowych firmy



1400 W
za 356 zł



2,1KM
za 669 zł

Oferujemy w sprzedaży

- Kosiarki Pilarki (spalinowe i elektryczne)
- Kosy spalinowe
- Zraszacze i węże
- Akcesoria ogrodnicze
- Części zamienne

SERVIS

opracowa
raty

Gwarancyjny i pogwarancyjny



Serdecznie zapraszamy!!!

DŁUŻEJ nie znaczy drożej

„TELEZNAJOMI“, „TELEGODZINA“ i „TELEBONUS“ - DIALOG od września proponuje swoim Klientom trzy opcje, które pozwolą rozmawiać dłużej a jednocześnie oszczędniej. W zależności od wybranej opcji Abonenci będą płacić za pierwszą godzinę lokalnej rozmowy wewnątrz sieci DIALOG jedynie 27 lub 29 groszy netto, bądź zaoszczędzą 20% na rozmowach lokalnych z trzema wybranymi użytkownikami DIALOGu.

TELEZNAJOMI to opcja, dzięki której koszt połączeń z trzema wybranymi abonentami DIALOGu będzie niższy o 20% w stosunku do cen połączeń lokalnych, przy czym dopłata do abonamentu za każdy wybrany numer wynosi zaledwie 1 zł netto. Za aktywację każdego numeru zapłacimy jednorazowo tylko 1 zł netto.

Wybierając opcję **TELEGODZINA** abonenci zapłacą 0,29 zł netto za pierwszą godzinę każdej lokalnej rozmowy z innym abonentem DIALOGu, a dopłata do abonamentu za tę opcję wynosi 6 zł netto.

Z kolei rozmowy lokalne z abonentami DIALOGu w opcji **TELEBONUS** kosztują za pierwszą godzinę jedynie 0,27 zł netto. W tej opcji 0,27 zł netto jest również ceną jednostki taryfikacyjnej i będzie ona obowiązywać przy taryfikowaniu czasu połączeń lokalnych z abonentami TP S.A. oraz abonentami sieci komórkowych. Dopłata do abonamentu za opcję **TELEBONUS** wynosi 15 zł netto.

Opcja **TELEZNAJOMI** dostępna jest we wszystkich taryfach DIALOGu i przeznaczona jest wyłącznie dla abonentów indywidualnych, opcja **TELEGODZINA** - dla posiadających taryfy PROFIT, PIONIER i EFEKT, a **TELEBONUS**

przeznaczony jest wyłącznie dla abonentów korzystających z taryfy EFEKT.

Aby wybrać opcję dostosowaną do swoich potrzeb wystarczy zadzwonić pod bezpłatny numer TeleCentrum 0800 42 45 48.

Opcje taryfowe

Opcje	Co mogę zyskać dzięki opcji?	Jak oszczędnie będą rozmowy?	Ile kosztuje opcja? (Dopłata do Abonamentu)	W których taryfach dostępne są opcje?
TELEZNAJOMI	Wyjątkowo korzystny koszt połączeń z trzema wybranymi Abonentami Dialogu	O 20% niższe ceny w stosunku do cen połączeń lokalnych danej taryfy	1 zł za każdy z trzech wybranych numerów w lub jego zmianę(1)	ATUT PROFIT PIONIER EFEKT
TELEGODZINA	Długie i spokojne rozmowy lokalne z Abonentami Dialogu	0,29 zł za pierwszą godzinę każdej rozmowy	Jedynie 6zł	PROFIT PIONIER EFEKT
TELEBONUS	Długie i spokojne rozmowy lokalne z Abonentami Dialogu. Cenę jednostki taryfikacyjnej obniżoną o 2gr	0,27 zł za pierwszą godzinę każdej rozmowy	Jedynie 15zł	EFEKT

(1)- aktywacja każdego numeru w opcji TELEZNAJOMI wynosi 1zł netto.

Jak możemy zaoszczędzić?

Przykładowe rachunki (ceny netto)

PANI BASIA - UROCZA SĄSIADKA, WŁAŚCICIELKA KOTA MRUCZKA

Pani Basia ma plan taryfowy Rachunek w normie z taryfą Profit, za który płaci abonament w wysokości 27 zł. Za usługę połączeń telefonicznych zapłaciła w ubiegłym miesiącu w sumie 75 zł.

Czyli jej rachunek wyniósł: 27 zł. + 75 zł. = 102 zł.

Z wykazu połączeń Pani Basia wie, że za połączenia lokalne z siecią DIALOG zapłaciła 31,90 zł. - tyle kosztowały ją częste rozmowy z dwoma koleżankami - abonentkami DIALOGu.

Zobaczmy ile pieniędzy zaoszczędzi jeśli wybierze opcję **TELEZNAJOMI**.

Opcja **TELEZNAJOMI** (-20%) za ruch wewnątrz sieci DIALOG czyli: $31,90 \text{ zł} - (31,90 \text{ zł} \times 20\%) = 31,90 \text{ zł} - 6,38 \text{ zł} = 25,52 \text{ zł}$. Końcowy rachunek będzie wynosił $102 \text{ zł} - 6,38 \text{ zł} = 95,62 \text{ zł} + 4 \text{ zł}$ (za aktywację i abonament za dwa numery w pierwszym miesiącu korzystania z opcji), lub 2zł (za abonament w kolejnych miesiącach), czyli odpowiednio w pierwszym miesiącu Pani Basia zapłaci 99,62zł a w następnych 97,62zł - czyli w kolejnych miesiącach zaoszczędza 4,38 zł.

Warto jednak zauważyć, że wielkość oszczędności wzrośnie przy zwiększeniu ilości połączeń pod te numery. Pani Basia rozmawiając więcej zapłaci...mniej.

PANI MONIKA - WYCHOWUJĄCA ROCZNĄ CÓRECZKĘ NATALIĘ

Pani Monika ma również plan taryfowy Rachunek w normie z taryfą Profit, za który płaci abonament w wysokości 27 zł. Za usługę połączeń telefonicznych zapłaciła w ubiegłym miesiącu tyle samo, co Pani Basia, w sumie 75 zł (w tym 31,90 zł. za połączenia lokalne z siecią DIALOG). Rachunki obu Pań były więc identyczne: 27 zł. + 75 zł. = 102 zł.

31,90 zł. to koszt rozmów Pani Moniki z siostrą - abonentką DIALOGu, do której dzwoni kilka razy w miesiącu, opowiadając jej o radościach macierzyństwa. W ubiegłym miesiącu Pani Monika rozmawiała z siostrą 6 razy ale aż po 57 minut.

Czy Pani Monika zaoszczędzi jeśli wybierze opcję **TELEGODZINA**, za którą dopłata do abonamentu wynosi 6 zł.?

Z opcją **TELEGODZINA**, za prawie godzinną rozmowę lokalną z siostrą Pani Monika zapłaci 0,29 zł. W ubiegłym miesiącu takich rozmów było 6, a więc: $6 \times 0,29 \text{ zł} = 1,74 \text{ zł}$. A więc rachunek Pani Moniki będzie następujący: 27 zł abonament + 6 zł. za opcję **TELEGODZINA**, czyli już 33 zł.,

ale za połączenia telefoniczne zapłaci już nie 75 zł, tylko 44.84 zł. (bo rozmowy lokalne wewnątrz sieci DIALOG kosztować ją będą nie 31.90 ale jedynie 1.74 zł.). Rachunek Pani Moniki wyniesie więc: 33 zł. za opłaty stałe + 44.84 zł. za rozmowy = 77.84 zł. Pani Monika wybierając opcję TELEGDZINA zapłaci aż o 24,16 zł. mniej, nie skracając ani o sekundę czasu swych uroczych pogawędek z siostrą mieszkającą na drugim końcu miasta.

Przedstawione przykłady udowadniają, że opcje taryfowe w połączeniu z funkcjonującymi od maja trzema planami taryfowymi dają dużą możliwość wyboru indywidualnego sposobu rozliczania z operatorem telekomunikacyjnym i przede wszystkim pozwalają rozmawiać oszczędniej.

Przypomnijmy:

Abonament w dobrej cenie - jest korzystny dla osób, które mało dzwonią i sporadycznie korzystają z Internetu. Abonament w cenie 17 zł. i taryfa ATUT

Rachunek w normie - podstawowy plan. Abonament w cenie 27 zł., taryfy PROFIT / PIONIER

Rozmowy w dobrej cenie - plan taryfowych dla tych, którzy dużo rozmawiają - droższy abonament, ale tańsze rozmowy i korzystają z Internetu. Koszt abonamentu - 35 zł., taryfa EFEKT

DIALOG to niezależny operator, działający na podstawie wydanych przez Ministerstwo Łączności koncesji na świadczenie powszechnych usług telekomunikacyjnych. Firma dysponuje dziewięcioma koncesjami - w byłych województwach: wrocławskim, walbrzyskim, jeleniogórskim, elbląskim, zielonogórskim, legnickim, bielskim, łódzkim i 17 podwarszawskich gminach. Jedynym akcjonariuszem firmy jest KGHM Polska Miedź S. A. Centrala DIALOGu znajduje się we Wrocławiu. Właśnie tam, w listopadzie 1998 roku zadzwoniły pierwsze telefony DIALOGU. Na początku 2001 roku DIALOG został nagrodzony Złotą Anteną Świata Telekomunikacji w kategorii najlepsza firma teleinformatyczna roku. W czerwcu 2001 DIALOG uzyskał certyfikat Cisco Powered Network na usługi dostępu wdzwanianego do Internetu. CPN potwierdza najwyższą jakość infrastruktury sieci dostępowej. Obecnie DIALOG obsługuje już ponad 223 tysiące abonentów, w tym 15 tysięcy abonentów internetowych.



Linie telefoniczne
bezpłatny numer TeleCentrum

DIALOG

0 800 42 45 48





Miejska Kryta Pływalnia "Wodnik", Ozorków, ul. Lotnicza 1a,
ZAPRASZA 7 dni w tygodniu od pn. do sob. w godz. 7.00-22.00 oraz w niedzielę w godz. 10.00-22.00.

OGŁOSZENIE

SZANOWNI PAŃSTWO

Przedsiębiorstwo Budowlane **MULTI-BUD SYSTEM** ogłasza
nabór kandydatów do zasiedlenia mieszkań
własnościowych i lokatorskich w nowym budynku
wielorodzinnym w Ozorkowie przy Al. Wyszyńskiego 49,
planowanym do realizacji w roku 2001/2002.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny
pod numerami tel. **(0-42) 718-41-98 , 0-601 05 23 23.**

"WIADOMOŚCI OZORKOWSKIE" - PISMO SPONSOROWANE PRZEZ ZARZĄD MIASTA

Redaktor Naczelny: Anetta Borecka. Redakcja: Maria Górniak-Kaleta (kultura), Kazimierz Wojewoda (kronika policyjna), Marek Krysiak (sport).

Materiały prosimy nadsyłać na adres: Urząd Miejski w Ozorkowie, 95-035 Ozorków, ul. Wigury 1,

z dopiskiem "Wiadomości Ozorkowskie", tel.: (0 42) 718 11 92, fax: (0 42) 718 15 54

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowania redakcyjnego tekstu i korespondencji. Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy.

Skład komputerowy pisma: Piotr Wojtkiewicz, ☎ (0 42) 277 34 37, 0 600 93 17 48, e-mail: piotrowojtkiewicz@poland.com

Druk: „POLIGRAFIA”, 95-100 Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21a, tel./fax 716 20 68